

*Sygn. akt VI ACa 1675/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 4 stycznia 2018 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz*

*Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)*

*Sędzia SA – Grażyna Kramarska*

*Protokolant: – sekretarz sądowy Paulina Czajka*

*po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2018 r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa (...) S.A. w Ł.*

*przeciwko Redaktorowi Naczelnemu dziennika Gazeta (...)*

*o opublikowanie sprostowania*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 25 października 2017 r.*

*sygn. akt III C 1357/17*

**I. oddała apelację;**

**II. zasądza od (...) S.A. w Ł. na rzecz Redaktora Naczelnego dziennika Gazeta (...) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Sygn. akt VI A Ca 1675/17*

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 września 2017 r. (...) S.A. w Ł. wniosła o nakazanie A. M., jako redaktorowi naczelnemu Dziennika Gazeta (...), sprostowania informacji zawartej w opublikowanym w dniu 1 lipca 2017 r. artykule pt. „(...)”. Powód wnosił o nakazanie opublikowania dwóch sprostowań o treści:

- Nieprawda, co zasugerowano w Gazecie (...) z 1.7.2017 r. w artykule „(...)”, że na pożyczki od (...) nie decydują się szpitale posiadające zdolność kredytową, Również takie podmioty wybierają ofertę Spółki.
- Nieprawda, co zasugerowano w Gazecie (...) z 1.7.2017 r., że pożyczki (...) są oprocentowane wyżej, niż podobne produkty bankowe. Oprocentowanie wynosi 5-7 % i nie przewyższa oprocentowania stosowanego przez banki.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 25 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione powództwo.

Sąd okręgowy uznał, że żądane przez powoda sprostowania nie wypełniają przesłanki wskazanej w art. 31a ust. 5 Prawa prasowego – ich długość przekracza dwukrotnie długość fragmentu materiału prasowego, którego dotyczą. Jak wskazał sąd okręgowy, fragment artykułu, do którego odnoszą się sprostowania powoda ma brzmienie: „(...)” [...] „(...)” Fragment ten liczy 178 znaków ze spacjami, co oznacza, że łączna długość sprostowania zawartych w nim informacji nie może przekraczać 356 znaków. Natomiast przedstawione przez powoda sprostowania liczą łącznie 472 znaki, a więc nie mieszczą się w granicach limitu wynikającego z Prawa prasowego. Jak wskazał sąd okręgowy, ten sam fragment artykułu może być prostowany tylko raz, niezależnie od tego, ile zawarto w nim stwierdzeń, które wymagałyby sprostowania. Przekroczenie maksymalnej długości sprostowania uzasadnia oddalenie powództwa. Odmowa opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego była bowiem zgodna z treścią art. 33 ust 1 pkt 3 Prawa prasowego.

Ponadto, w ocenie sądu okręgowego, sprostowania powoda są nierzeczowe, co także uzasadnia odmowę opublikowania sprostowania, zgodnie z art. 33 ust 1 pkt 1 Prawa prasowego. Przedmiotowy artykuł nie sugeruje bowiem, że pożyczki udzielane przez powoda „są oprocentowane wyżej niż podobne produkty bankowe”, a wyłącznie stwierdza, iż udzielane są „na bardzo wysoki procent”. Ewentualne sprostowanie podanej informacji powinno zatem polegać wprost na wskazaniu, iż pożyczki udzielane są na 5-7% i nie przewyższają oprocentowania pożyczek bankowych. Podobnie artykuł nie odnosi się w żaden sposób do zdolności kredytowej, wskazując jedynie, iż banki mające szansę na kredyt w banku nie korzystają z pożyczek udzielanych przez powoda – co można sprostować przez proste zaprzeczenie temu faktowi.

Z tych względów sąd okręgowy wniesione powództwo oddalił.

Apelację od wyroku sądu okręgowego wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości. W apelacji skarżący podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie faktyczne, że artykuł pozwanego nie sugeruje, że pożyczki udzielane przez powoda są oprocentowane wyżej niż podobne produkty bankowe oraz, że artykuł nie odnosi się w żaden sposób do zdolności kredytowej i w konsekwencji uznanie sprostowań za nierzeczowe. Ponadto błędne uznanie, że słowa „firmie (...)” oraz „udzielaniu pożyczek” nie tworzą wiadomości podlegającej sprostowaniu i w związku z czym nie powinny być uwzględnione przy ustaleniu dopuszczalnej objętości sprostowania. Skarżący zawarł w apelacji również zarzuty naruszenia prawa materialnego – art. 31 a ust. 6 w zw. z art. 31 a ust. 1 ustawy Prawo prasowe oraz art. 31 a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, poprzez ich błędną wykładnię.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Niezasadne są zawarte w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonania przez sąd okręgowy wadliwych ustaleń faktycznych. Okoliczności faktyczne będące podstawą wniesionego w tej sprawie powództwa były niesporne. Dziennik kierowany przez pozwanego w dniu 1 lipca 2017 r. zamieścił artykuł „(...)”, w którym znalazły się wskazane w pozwie słowa. Powód złożył wniosek o zamieszczenie dwóch sprostowań. Redaktor naczelny Gazety (...) odmówił zamieszczenia sprostowania. Okoliczności te zostały prawidłowo ustalone przez sąd pierwszej instancji i nie były kwestionowane przez strony. Stanowią również podstawę dalszych rozważań sądu apelacyjnego. Skarżący w ramach zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. kwestionuje natomiast interpretację dokonaną przez sąd okręgowy treści artykułu zamieszczonego w Gazecie (...) w kontekście badania przesłanek uzasadniających zamieszczenie sprostowania. Zarzuty te powinny zostać podniesione w ramach zarzutów dotyczących naruszenia przepisów Prawa prasowego.

Można podzielić zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez sąd okręgowy art. 31a ust. 6 Prawa prasowego i w efekcie niezasadne uznanie, że teksty sprostowań, których publikacji domagał się w tej sprawie powód, dwukrotnie przekraczają objętość fragmentu materiału prasowego, którego dotyczą.

Analiza materiału prasowego opublikowanego przez Gazetę (...) w kontekście treści żądanych sprostowań wskazuje, że fragment artykułu, którego dotyczą obydwa sprostowania ma następujące brzmienie: „(...)”. Ten sam fragment

wskazany został zresztą w uzasadnieniu wniesionego w tej sprawie pozwu. Fragment ten zawiera wraz ze spacjami 123 znaki. Natomiast żądane przez powoda sprostowania liczą odpowiednio – 254 znaki (pierwsze sprostowanie) oraz 218 znaków (drugie sprostowanie). W efekcie nie można uznać, że którekolwiek z nich przekracza dopuszczalną w świetle Prawa prasowego objętość. Na marginesie należy wskazać, że przepis art. 31a ust. 6 Prawa prasowego wymaga racjonalnej wykładni ze względu na jego cel. Jest on dyrektywą kierunkową, która zapobiegać ma nadmiernie długim tekstom sprostowań, nieproporcjonalnym do długości prostowanego tekstu prasowego. Różnica kilku znaków tekstowych na niekorzyść tekstu sprostowania nie może stanowić natomiast o niedopuszczalności jego niedopuszczalności. Język pisany z uwagi na występujące w nim reguły syntaktyczne i gramatyczne nie poddaje się bowiem mechanicznym skrótom i korektom, których zastosowanie mogłoby doprowadzić do całkowitej nieczytelności żadanego sprostowania.

Niezasadna jest również wykładnie art. 31a ust. 6 Prawa prasowego zaprezentowana w tej sprawie przez sąd okręgowy. Wbrew stanowisku sądu okręgowego, jeden artykuł prasowy może być przedmiotem więcej niż jednego sprostowania, jeżeli zawiera więcej niż jedną informację podlegającą sprostowaniu. Brak przy tym normatywnych podstaw do nakładania dodatkowego wymogu, aby każde sprostowanie dotyczyło innego fragmentu artykułu. Przedmiotem sprostowania są bowiem poszczególne informacje nieprawdziwe lub nieścisłe zawarte w artykule, a nie „fragment artykułu”, jako pewna odrębna jednostka redakcyjna. Tym samym niezasadnie sąd okręgowy dokonał zsumowania objętości obydwu sprostowań powoda odnoszących się do różnych informacji zawartych w obrębie jednego fragmentu artykułu.

Niezasadnie natomiast skarżący podnosi zarzut naruszenia art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, poprzez jego błędną wykładnię i w efekcie uznanie, że sprostowania, których publikacji domagał się w tej sprawie, mają charakter nierzeczowy.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie natomiast z art. 33 ust. 1 Prawa prasowego, redaktor naczelny jest zobowiązany odmówić sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w materiale prasowym będącym podstawą żądania sprostowania.

Żądanie sprostowania powinno więc dotyczy nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości prasowych odnoszących się do faktów. Tym samym sprostowanie stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez żądającego sprostowania za nieprawdnie lub nieścisłe. Jak wskazuje się w orzecznictwie, wymóg rzeczowości sprostowania wyraża się w tym, aby odnosiło się ono do tych tylko zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego sprostowanie dotyczy. Sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat konkretnego podmiotu. Powinno być ono wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą bohater tej wiadomości ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą (zob. m.in. wyrok z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15).

Za wąskim i stosunkowo restryktywnym ujmowaniem przesłanki rzeczowości sprostowania przemawiają dodatkowo dwa argumenty. Po pierwsze należy przypomnieć, że ustawą z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), ustawodawca dokonał istotnej zmiany całej instytucji sprostowania. W miejsce poprzedniej konstrukcji „sprostowania i odpowiedzi” wprowadzona została znacznie węższa konstrukcja „sprostowania prasowego”. W szczególności w istotny sposób ograniczeniu uległ zakres przedmiotowy tej konstrukcji – w miejsce dopuszczalnych uprzednio wypowiedzi co do faktów, zawierających rzeczowe sprostowanie nieprawdziwych lub nieścisłych informacji oraz wypowiedzi polemicznych, stanowiących odpowiedź na opinie i oceny wynikające z materiału prasowego, wprowadzono możliwość zamieszczenia przez zainteresowanego wyłącznie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania zawartej w materiale prasowym wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej. Jednocześnie ustawodawca nałożył na redaktora naczelnego obowiązek odmowy publikacji sprostowania, jeżeli

jest ono nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w artykule prasowym (art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego). Po drugie, obecnie powszechnie przyjmowana jest koncepcja subiektywna sprostowania uznająca, że przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Przyjęcie tej koncepcji może niekiedy prowadzić do tego, co podnosiła w tej sprawie strona pozwana, że przedmiotem sprostowania będzie wiadomość obiektywnie prawdziwa, która zastąpiona zostanie przez informację obiektywnie nieprawdziwą. Instytucja sprostowania stanowi bowiem szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars”, umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Zarazem jednak przewidziane w Prawie prasowym dla zainteresowanego prawo dostępu do mediów nie może być nadużywane, w szczególności zmierzać do prezentacji treści nie pozostających w ścisłym i bezpośrednim związku z treścią materiału prasowego. Jedynie informacja zawarta w tekście prasowym podlega korekcie z uwagi na jej nieprawdziwość. Instytucja sprostowania prasowego nie obejmuje natomiast odpowiedzi, polemik zainteresowanego, czy przedstawienia własnego stanowiska w odniesieniu do informacji zawartych w materiale prasowym.

W świetle powyższego obydwaj sprostowania powoda, będące przedmiotem jego żądań w tej sprawie, uznać należy za nierzeczowe i nieodnoszące się do faktów zawartych w publikacji pozwanego.

Przedmiotem pierwszego z żądanych sprostowań jest korekta informacji, że na pożyczki od spółki (...) decydują się jedynie szpitale niemające zdolności kredytowej oraz że podmioty taką zdolność mające nie decydują się na zawarcie umów pożyczki ze spółką (...). Analiza tekstu pozwanej prowadzi do wniosku, że żadna z tych dwóch informacji będących przedmiotem żądanego sprostowania nie została zawarta w tekście pozwanego. Wskazać należy, że pozwany w publikacji „(...)” poświęcił spółce (...) trzy zdania. Cały tekst dotyczący spółki (...) zawarty w artykule informuje, że opisywany w artykule szpital zaciągnął pożyczkę w spółce (...), która specjalizuje się w udzielaniu pożyczek bardzo zadłużonym lecznicom. Są to pożyczki na bardzo wysoki procent i decydują się na nie tylko te szpitale, które nie mają już żadnych szans na kredyt w banku. Wbrew żądaniom i twierdzeniom powoda z informacji powyższej nie wynika, że spółka (...) udziela pożyczek jedynie szpitalom nie mającym zdolności kredytowej. Tekst nie dotyczy działalności spółki (...), nie odnosi się do portfela klientów tej spółki. Wskazuje jedynie na pewien aspekt działalności spółki (...) polegający na oferowaniu pożyczek zadłużonym szpitalom, które nie mają zdolności kredytowej, a więc nie mogą wziąć pożyczki w banku. Z tekstu tego nie wynika więc, że spółka (...) nie udziela pożyczek innym klientom, w tym szpitalom, którzy mają zdolność kredytową. Wbrew twierdzeniom skarżącego z analizowanego tekstu nie wynika również taka sugestia. W efekcie sprostowanie zawarte w pierwszym żądaniu nie odnosi się do informacji zawartych w tekście pozwanego i tym samym jest nierzeczowe. Trafnie tym samym sąd okręgowy ocenił, że redaktor naczelny prawidłowo odmówił publikacji tego sprostowania.

Drugie żądanie powoda zawiera zamieszczenie sprostowania, z którego ma wynikać, że nieprawdą jest, że pożyczki spółki (...) są oprocentowane wyżej, niż podobne produkty bankowe. Ponadto powód wnosi o zawarcie stwierdzenie, że oprocentowanie jego pożyczek wynosi 5-7 % i nie przewyższa oprocentowania stosowanego przez banki. Również treść tego sprostowania nie odnosi się bezpośrednio do informacji zawartych w artykule. W artykule wskazano jedynie, że pożyczki spółki (...) są dawane na bardzo wysoki procent. W tekście brak jest jakiegokolwiek porównania do oprocentowania pożyczek bankowych. Ponadto samo stwierdzenie zawarte w artykule dotyczące wysokości pożyczek ma charakter oceny i jako takie nie podlega sprostowaniu. W świetle zasad logiki bowiem nie jest możliwe dokonanie oceny sądu wartościującego w kategoriach prawdy i fałszu. Po trzecie w końcu, tekst pozwanego nie odnosi się do wszystkich pożyczek udzielanych przez spółkę (...) i nie wskazuje na wysokość ich oprocentowania. Dotyczy jedynie pewnej kategorii pożyczek, które udzielane są podmiotom nie mającym zdolności kredytowej. W takim wypadku, zdaniem autora artykułu, pożyczki takie udzielane są na bardzo wysoki procent. Uwzględniając całość publikacji nie można uznać, że zawarte zostały w niej informacje stanowiące przedmiot żądanego sprostowania strony

powodowej. W artykule ani nie porównano wysokości oprocentowania pożyczek spółki (...) z pożyczkami bankowymi, ani też nie wskazano procentowej wysokości tych pożyczek. W związku z tym zawarte w żądanym sprostowaniu informacje, że pożyczki spółki (...) są oprocentowane na poziomie 5 – 7 % i nie przewyższają oprocentowania oferowanego w pożyczkach bankowych, nie stanowią rzeczowego sprostowania informacji zawartych w artykule, Co więcej informacje te można uznać za formę swoistej autoprezentacji powodowej spółki, czy nawet formę przekazu reklamowego dotyczącego produktów finansowych spółki (...). Zasadnie więc sąd okręgowy ocenił, że żądanie powoda w tym zakresie nie mogło być uwzględnione przez pozwanego redaktora naczelnego.

Z tych względów sąd apelacyjny oddalił wniesioną apelację jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Koszty pozwanego stanowią w tej sprawie koszty zastępstwa procesowego, ustalone w stawce minimalnej zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (w obecnym brzmieniu).